

# Z COMENIUSEM W PORTUGALII

**MAJ 2010**



DG Edukacja i Kultura

Program „Uczenie się przez całe życie”

Comenius

# W oczekiwaniu na wyjazd do Portugalii

---

## Wkrótce moje marzenie się spełni

Odkąd pamiętam, zawsze chciałam podróżować. Moim marzeniem było zwiedzanie pięknych i odległych krajów, poznawanie obcych kultur, zwyczajów i języków. Myślę, że podróż do Portugalii będzie nie tylko okazją do zaspokojenia ciekawości świata, lecz także możliwością poznania kolegów i koleżanek żyjących w innych krajów Europy. Jestem przekonana, że podczas wyjazdu zdobędę nowe i ciekawe doświadczenia, którymi podzielę się ze swoimi rówieśnikami po powrocie.

Podróż do Faro, która niewątpliwie będzie wspaniałą wycieczką turystyczną, jest również wyjazdem o charakterze edukacyjnym. Dla mnie będzie to okazja do szlifowania języka angielskiego, którym się interesuję. Przebywając w otoczeniu obcokrajowców, będę zmuszona do porozumiewania się, wyrażania swoich emocji, potrzeb, czy uczuć w tym języku.

Bardzo chciałabym również spotkać się z moją przyjaciółką z Portugalii - Beatriz, która w listopadzie 2008 roku gościła w moim domu. Jestem ciekawa, czy bardzo się zmieniła, jak idzie jej nauka w szkole i czym zajmuje się w czasie wolnym. Pragnę również poznać jej małego brata oraz rodziców, o których tak wiele od niej słyszałam.

Beatriz, przebywając u mnie przez tydzień, wiele opowiadała mi o Portugalii. Od niej dowiedziałam się, że Faro jest miastem stworzonym do odbywania spacerów romantycznymi uliczkami i rozmów z przyjaciółmi przy kawiarnianym stoliku. Życie płynie tam trochę leniwie, a ludzie mają czas na wszystko. Już nie mogę się doczekać, kiedy sama pograżę się tak w błogim spokoju.



Warto wspomnieć także, że Faro to miejscowość położona nad Oceanem Atlantyckim, kojarząca się zwłaszcza z mocnym, jasnym słońcem, wysoką temperaturą przez cały rok, piaszczystymi plażami i przejrzystą wodą. Będąc małą dziewczynką, bardzo często jeździłam nad polskie morze, jednak zawsze chciałam zobaczyć ocean.

Wkrótce moje marzenie się spełni...

*Patrycja Wrona*

\* \* \*

## Już czuję promienie portugalskiego słońca

Jak traktuję wyjazd do Portugalii? Szczerze mówiąc, program Comenius oznacza dla mnie przede wszystkim możliwość realizowania osobistej pasji – podróżowania. Co najbardziej pociąga mnie w podróżach? Odmienność, głównie odmienność. To, jak żyją inni ludzie, jak się zachowują jest dla mnie niezwykle fascynujące. Comenius otwiera nam okno na świat – wystarczy przez nie wyjrzeć. Trochę się obawiam tego, co mnie czeka. Czy moi gospodarze będą mili? Czy poradzę sobie z komunikacją w innym języku? Wreszcie, ten nieszczęśny samolot (trzeba pamiętać, żeby nie panikować :)) Jednak muszę powiedzieć, że mimo wielu obaw bardzo



się cieszę na czekający mnie wyjazd i nie mogę się go doczekać. Już czuję na skórze promienie portugalskiego słońca :)

*Natalia Komada*

\* \* \*

## To będzie ciekawe doświadczenie

Traktuję wyjazd do Portugalii jako wycieczkę edukacyjno – krajoznawczą. Będę mógł zobaczyć wiele ciekawych miejsc i sporo się o nich dowiedzieć. Mam nadzieję, że zobaczę miejsca takie, których nie widuję na co dzień. Posmakuję potrawy, jakich jeszcze nie jadłem. Ufam, że spotkam w Faro interesujących ludzi z innych krajów. Zetknę się z kulturami, o których wiem niewiele.

*Bartosz Jawor*

\* \* \*

## Będę mogła doskonalić język angielski

Portugalia to kraj pełen słońca, cudownych miejsc i spełnionych ma-



rzeń. Kto by pomyślał, że kiedyś będę miała okazję go poznać...

Informacja o możliwości wyjazdu do Portugalii była dla mnie ogromną niespodzianką. Bardzo miłą niespodzianką. Od razu pomyślałam o prze-

pięknym widokach, jakie będę miała szansę zobaczyć.

Sądzę, że zbliżająca się podróż do Faro otworzy przede mną wielkie możliwości. Mam szansę poznać nowych ludzi, portugalską kulturę, zwyczaje oraz

tradycje. Będę mogła doskonalić język angielski, którym mamy posługiwać się z uczestnikami projektu z innych krajów. Mam nadzieję, że zwiedzimy wiele ciekawych i godnych podziwu miejsc. Myślę, iż moje oczekiwania znajdą swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości.

Wyjazd do Portugalii jest ostatnią podróżą realizowaną w ramach projektu Comenius *Radość czytania, radość tworzenia*. Jestem bardzo wdzięczna losowi, że będę mogła wziąć w nim udział.

Wierzę w to, że nie zmarnuję szansy poznania świata oraz w to, iż ten wyjazd będzie niezapomnianym przeżyciem.

*Asia Kutyla*

\* \* \*

# Portugalskich wspomnień czar

---

## Fotografie będą mi o przypominać o Faro

Od powrotu z Portugalii minęły już trzy tygodnie. Mimo że pożegnaliśmy się z naszymi znajomymi z Grecji, Hiszpanii, Litwy, Portugalii i Rumunii, na zawsze pozostały miłe wspomnienia i zawiązane przyjaźnie.

Moje marzenie spełniło się... Odbyłam wspaniałą i niezapomnianą podróż po Portugalii. Podczas naszej wizyty w tym pięknym kraju mieliśmy zapewnio-nych wiele atrakcji. Podczas krótkiego pobytu w Lizbonie podziwiałam uroki stolicy. Spacerując wąskimi, pochyłymi i stromymi uliczkami miasta, widok obdrapanych kolorowych tynków i przyjemne zapachy dochodzące z przydrożnych kafejek wprawiły mnie w spokojny nastrój.

Po krótkim odpoczynku nadszedł czas na bardziej aktywne zwiedzanie.



Wraz z całą grupą z Polski udaliśmy się do zamku św. Jerzego, zbudowanego przez Maurów w XII w. Ze wzgórza zamkowego rozciągały się tak piękne widoki na stolicę Portugalii, że nie

sposób było się nimi nie zachwyć. Ogromne wrażenie zrobił na mnie także

Łuk Triumfalny i pomnik króla Józefa I na Placu Comercio, stojący nad brzegiem Tagu. Zdjęcia, które robiłam, będą mi przypominać, jak piękne miejsce zobaczyłam.

Jednak celem naszej podróży było Faro, położone w odległości trzystu kilometrów od Lizbony. Dwukrotnie byłam w bogatej dzielnicy – Vilamoura, gdzie o zawrót głowy przyprawiła mnie ilość wspaniałych willi, nowoczesnych hoteli i ośrodków rekreacyjnych, między innymi luksusowego pola golfowego. Udaliśmy się także na uliczkę, gdzie w przydrożnej przystani wręcz roiło się od jachtów. Wielkim zainteresowaniem wśród uczestników wymiany, a zwłaszcza jej męskiej części, cieszyła się restauracja znanego portugalskiego piłkarza Figo, gdzie zatrzymaliśmy się na krótki odpoczynek i pijąc sok lub herbatę, przyglądaliśmy się zdjęciom słynnego sportowca.

Inną atrakcją był rejs statkiem do rezerwatu przyrody Ria Formosa. Jest to jeden z najbardziej istotnych punktów postojowych podczas wiosennej i jesiennej wędrówki ptaków sieci obszarów wodno – błotnych, który łączy Europę i Afrykę. Miałam możliwość zobaczyć tam wydmy, bagna i piękne plaże oraz, oczywiście, mnóstwo ptaków.

Kolejnym punktem na trasie naszego wyprawy po okolicy w pobliżu Faro była wizyta w starej portugalskiej wsi Sagres. Znajdująca się tam twierdza, przebudowana w latach czterdziestych XX w, jest prawdziwą atrakcją dla turystów.

Ogromne wrażenie zrobiła na mnie plaża Faro Island, na której byliśmy szóstego dnia. Jest to półwysep połączony z lądem wąską drogą, pełną





domków letniskowych należących do portugalskich rodzin. Urzekła mnie szczególnie egzotyczna roślinność, przede wszystkim kaktusy i drzewa pomarańczowe, a także spokój i cisza panująca tam prawie przez cały rok, wyłączając okres wakacyjny.



Ogromne wrażenie zrobiła na mnie plaża Faro Island, na której byliśmy szóstego dnia. Jest to półwysep połączony z lądem wąską drogą, pełną domków letniskowych należących do portugalskich rodzin. Urzekła mnie szczególnie egzotyczna roślinność, przede wszystkim kaktusy i drzewa pomarańczowe, a także spokój i cisza panująca tam prawie przez cały rok, wyłączając okres wakacyjny.

Według mnie, najciekawszą atrakcją naszej wizyty w Portugalii była jednak wizyta w oceanarium. Występy delfinów w ogromnym basenie robił niesamowite wrażenie. Nigdy nie pomyślałabym, że te stworzenia mogą być tak inteligentne! Delfiny pokazały naprawdę wspaniałe show. W oceanarium czekała



nas także kolejna niespodzianka: tym razem był to występ foki i słonia morskiego. Układy ruchów wykonywane w rytm muzyki oraz śmieszne skecze sprawiały, że na

twarzy każdego widza pojawiał się uśmiech.

Myślę, że podróż do Portugalii była dla mnie nie tylko okazją do zaspokojenia ciekawości świata, lecz także możliwością poznania zagranicznych kolegów i koleżanek. Nawiązałam wiele przyjaźni. Nigdy nie zapomnę Olgi, która kalecząc język polski, próbowała za jego pomocą się z nami porozumiewać. Do tej pory pamiętam również chwilę, w której rycerski Leonidas niósł mnie na rękach po tym, jak poraniłam sobie stopy. Cieszę się, że podczas wspólnych rozmów miałam możliwość tak wiele dowiedzieć się na temat ich krajów, szkół czy rodzin. Trudno nie wspomnieć także o moich towarzyszach podróży. Przebywając w ich towarzystwie, lepiej ich poznałam i bardzo się ze sobą zżyliśmy.

W Portugalii spotkałam się również z moją przyjaciółką Beatriz, którą w 2008 roku gościłam u siebie w domu. Od tamtej pory bardzo się zmieniła. Poznałam też jej rodziców, którzy okazali się być bardzo mili i troskliwi, a także czteroletniego braciszka, przez cały czas w języku portugalskim opowiadał mi o bajkach i ulubionych zabawkach. Mam nadzieję, że zawarte przyjaźnie będą mogła nadal kontynuować poprzez specjalne komunikatory internetowe. Kto wie, może zdarzy się okazja, że ponownie odwiedzę Portugalię i moich zagranicznych przyjaciół?

Podczas mojej wizyty na Półwyspie Iberyjskim nabyłam nowe i ciekawe doświadczenia. Miałam okazję poznać obcą kulturę, tradycję, także kuchnię. Dodam, że pierwszy raz jadłam krewetki – tamtejszą popularną potrawę. Mimo mojego początkowego nastawienia, danie okazało się być bardzo smaczne.

Sądzę, że w dużym stopniu mój wyjazd do Portugalii był również wycieczką edukacyjną. Muszę przyznać, że przebywając w Portugalii i mając bliski kontakt z obcokrajowcami, byłam zmuszona na bieżąco posługiwać się językiem angielskim. Podczas całej podróży nauczyłam się wielu nowych słów i zwrotów.

Po wspólnych, mile spędzonych chwilach trzeba było się rozstać, „otrząsnąć” i wrócić do szarej rzeczywistości. Jestem jednak przekonana, że o moim

wyjeździe do Portugalii nigdy nie zapomnę, a zrobione przeze mnie fotografie będą mi o nim przypominać.

*Patrycja Wrona*

\* \* \*

## **W Portugalii spędziłam niezwykle chwile**

Co najbardziej podobało mi się w Portugalii? Myślę, że najcenniejsze są przede wszystkim zawarte znajomości, to, że mogłam poznać rówieśników z wielu krajów. Pomimo wielu różnic świetnie się rozumieliśmy i miło spędzaliśmy czas. Oczywiście nie mogę w swoich wspomnieniach pominąć cudownego portugalskiego klimatu, błękitnego morza, skąpanej w słońcu plaży i, co było dla mnie dużym zaskoczeniem, widocznych na każdym kroku palm i drzew pomarańczowych.



Faro jest z pewnością niezwykle urokliwym miastem, jednak największe wrażenie wywarła na mnie Lizbona. To cudowne miejsce, z duszą, tętniące życiem dwadzieścia cztery godziny na dobę. Prawdziwie teatralne staje się jednak wieczorem, kiedy na ulice wychodzą śpiewający artyści, wszelkie restauracje otwierają drzwi na oścież, a naokoło można spotkać ludzi przeróżnych narodowości. Jest kolorowo i głośno.

Nie znaczy to jednak, że wyłącznie stolica Portugalii jest warta uwagi. Podróżując po okolicach Faro, zwiedziliśmy niezwykle miejsce – twierdzę w Sagres, z której roztaczał się piękny widok na morze. Mieliśmy również okazję

uczestniczyć w pokazie delfinów. Zwierzęta były niesamowite: ścigały się, skakały, wykonywały różne akrobacje, a nawet śpiewały i tańczyły! Poszliśmy również do kina 4D, gdzie obejrzelśmy film o zagrożeniu dla naszej planety. Podczas seansu zostaliśmy m.in. oblani wodą oraz dostawaliśmy gęziej skórki od wiatru, symulowanego przez ogromne wiatraki. Z pewnością było to ciekawe doświadczenie.

Do Polski przywiozłam mnóstwo wspomnień, niezapomnianych wrażeń. Gdyby ktokolwiek spytał mnie, czy mam ochotę powtórzyć ten wyjazd, zgodziłabym się od razu. W Portugalii spędziłam wiele niezwykłych chwil.

Zachęcam każdego do udziału w projekcie Comenius.

*Natalia Komada*

\* \* \*

## **Z Comeniusem wiązę piękne wspomnienia**

Dzisiaj mija dokładnie miesiąc od chwili mojego wyjazdu do Portugalii. Pierwszego maja 2010 roku o godzinie czwartej rano wraz z czwórką innych uczniów mojego gimnazjum oraz czwórką nauczycieli wyjechaliśmy z Tarnobrzega. Celem podróży było miasteczko Faro położone na południu Portugalii. Wyjazd ten zorganizowano w ramach projektu Comenius, wzięli w nim udział najaktywniejsi uczestnicy szkolnego programu *Radość czytania, radość tworzenia*.

O możliwości wyjazdu do Portugalii od początku myślałam jak o wielkim wyróżnieniu. Wiedziałam, że to jedna z okazji, by podszlifować swój angielski, poznać kulturę ludzi z południa Europy. O kraju przed podróżą wiedziałam mało, obecnie mogę godzinami opowiadać o sentymentalności południowców, o

ich podejściu do codzienności, żywołości, mocnym przeżywaniu emocji i dobrym sercu.

Każde doświadczenie jest w życiu ważne. Dzięki wyjazdowi do Portugalii przeżyłam coś nowego, ciekawego. Teraz wiem, że program, w którym wzięłam udział, naprawdę jest świetny! Już na zawsze będę wiązać z Comeniusem piękne wspomnienia.

Poznałam wielu wspaniałych rówieśników z Grecji, Hiszpanii, Rumunii, Litwy, z którymi wciąż chcę utrzymywać kontakt i robię to dzięki istnieniu ta-



kich portali społecznościowych jak Facebook czy zwyczajnej poczty internetowej. Okazuje się, że tak naprawdę prócz odmiennego języka, koloru skóry oraz pochodzenia nic nas tak naprawdę nie różni.

Portugalia okazała się być pięknym, nowoczesnym państwem z mnóstwem zabytków.

Jedyne co mogę zarzucić projektowi, to bardzo krótki okres pobytu za granicą... Polskie przysłowie mówi prawdę: wszystko co dobre, szybko się kończy.

*Julia Kurzepa*

\* \* \*

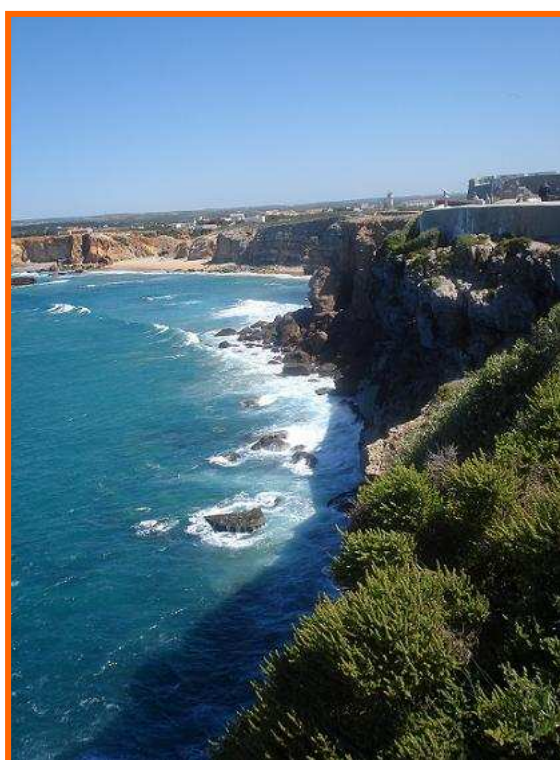
## Nigdy wcześniej nie widziałam takich widoków

Wizyta w Portugalii była dla mnie wielkim wydarzeniem. Choć minęło już sporo czasu, dobrze pamiętam każdy dzień, który spędziłam w tym pięknym kraju. Zobaczyłam wiele ciekawych i fascynujących miejsc, zwiedziłam wspaniałe zabytki i poznałam kulturę mieszkańców południa Europy. Miałam okazję płynąć statkiem na portugalską wyspę, jechałam pociągiem, a także leciałam samolotem!

Nauczyciele i uczniowie szkoły w Faro bardzo ciepło powitali wszystkie delegacje. Portugalscy rówieśnicy pomogli nam się „zadomowić” i stworzyli miłą atmosferę. Każdy był życzliwy i pomocny. Dostaliśmy świetne upominki od każdej delegacji partnerskiej. Niezapomniani ludzie...

Później zaczęło się zwiedzanie. Największe wrażenie wywarło na mnie miejsce, w którym morze otoczone było szeregiem skarp. Nigdy wcześniej nie widziałam czegoś takiego. Naprawdę wspaniałe widoki!

Duże wrażenie wywarła na mnie również wizyta na portugalskiej wyspie Culatra. Przejrzysta woda, piasek, cudne muszle i piękne kamienie. Czego więcej można chcieć?





Pod koniec naszego pobytu w Faro miało miejsce przedstawienie podsumowujące wspólną dwuletnią pracę nad tworzeniem „wędrującej książki”. Każda szkoła brała w nim udział. Występy były zachwycające! Uważam, że nasza delegacja nie odstawała od pozostałych, daliśmy z siebie wszystko. Przygotowaliśmy dwie scenki w języku angielskim, zaśpiewaliśmy nasz hymn narodowy oraz wybrane piosenki – jedną po polsku, drugą po angielsku. Jestem bardzo



zadowolona z naszego występu i mam nadzieję, iż nasi nauczyciele również :)

Dzięki podróży do Portugalii poznałam wielu ciekawych ludzi, zawarłam znajomości – mam nadzieję – na całe życie. Poznani uczestnicy projektu okazali się być naprawdę wspaniałymi i pomocnymi przyjaciółmi. Wierzę, że utrzymamy

ze sobą kontakty przez długi czas.

**Dziękuję!**

*Asia Kutyla*

\* \* \*

## **Poznałem wiele wspaniałych osób**

Nie zmieniam zdania na temat swojego udziału w projekcie Comenius. Myślę, że wypadłem dobrze na tle innych jego uczestników.

Dzięki podróży do Portugalii zyskałem bardzo wiele. Po raz pierwszy w życiu byłem poza granicami naszego kraju, miałem okazję kąpać się w oceanie, zwiedziłem miasto, do którego przyjeżdża bardzo wielu turystów (Lizbonę), ale dla mnie najważniejsze jest to, że Mogłem podszlifować moją znajomość języka angielskiego.

Z upływem każdego tygodnia coraz bardziej tęsknię za Portugalią i za rodziną, u której mieszkałem. Dzieje się tak, ponieważ czułem się tam jak u siebie w domu. Korzyścią również można nazwać to, że poznałem wiele wspaniałych osób, na przykład, Mariana. Z tym chłopakiem z Rumunii mocno się zaprzyjaźniłem i nadal utrzymuję z nim kontakt.

Możliwe, że nigdy już nie pojedę na taką wycieczkę, więc będę ją pamiętał do końca życia.

*Bartosz Jawor*





Autorzy tekstów: Patrycja, Natalia, Julia, Asia, Bartosz